Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 | Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 | Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Piątek, dnia 24 września 1948 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 | Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086

Nr 262

Z ostatnich wydarzeń w Berlinie







Aczkolwiek Plac Poczdamski, główny teren ostatnich demonstracji ludności niemieckiej, „uspokoił się" — władze okupacyjne podwoiły czujność, by nie dopuścić do powtórzenia się gorszących zajść. Brytyjczycy odgrodzili wylot swego sektora od Placu Poczdamskiego żelazną barierą, aby uniemożliwić czarnogiełdziarzom ucieczkę na teren brytyjski w czasie, gdy policja wschodnio - niemiecka przeprowadza na nich obławy. Władze radzieckie wzmocniły swe posterunki na placu, a wszystkie trzy mocarstwa okupacyjne przeprowadzają od czasu do czasu narady sytuacyjne w najbardziej zapalnych punktach miasta.

Huragan nad Miami

NOWY JORK (PAP). Nad Miami (Floryda) szalał w nocy z wtorku na środę groźny huragan, który spowodował znaczne szkody. Połączenie telefoniczne między Nowym Jorkiem a Hawaną uległo uszkodzeniu. Siła wiatru przekraczała 225 km. na godzinę.

Pierwszy śnieg w Niemczech

BERLIN (PAP) W górach Harzu (Niemcy zachodnie) oraz w górach Kruszcowych (Niemcy wschodnie) spadł pierwszy w tym roku śnieg.

Kradzież w katedrze Notre Dame

PARYŻ (PAP). Do słynnej katedry Notre Dame włamali się złodzieje i skradli cały szereg wartościowych przedmiotów, m. in. złotą monstrancję. Złodzieje usiłowali również skraść koronę, wysadzoną drogimi kamieniami, wartości kilku milionów franków. Zostali jednak w ostatniej chwili spłoszeni.

Obsadzenie stanowisk w komisjach przez wasali USA

Manewry Waszyngtonu

na 3 sesji Zgromadzenia Og. ONZ

PARYŻ (obsł. wł.). W pierwszym dniu obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dokonano, po wygłoszeniu mów inauguracyjnych, wyboru przewodniczącego, którym został min. spraw zagr. Australii, dr Evatt, uzyskując 31 głosów na 58 uprawnionych, oraz przewodniczących 6 komisji Zgromadzenia Ogólnego.

Przewodniczącym komisji politycznej, która uchodzi za komisję kluczową, został premier belgijski Spaak, komisji gospodarczej — delegat Chile Santa Cruz, komisji społecznej — delegat Libanu Malik, komisji powierniczej — delegat Iranu Entezan, komisji budżetowej — delegat kanadyjski Villgress, a komisji prawniczej — delegat Panamy Alpharon.

Wczoraj dokonało Zgromadzenie Ogólne ONZ wyboru 7 wiceprzewodniczących, którzy razem z wybranymi już poprzednio przewodniczącymi komisji stanowić będą komisję ogólną Zgromadzenia. Zadaniem komisji ogólnej jest ustalanie porządku obrad Zgromadzenia, którą to pracę komisja już podjęła w dniu wczorajszym. Jako wiceprzewodniczących wybrano przedstawicieli Chin, Francji, Zw. Radzieckiego, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Meksyku i Polski.

PARYŻ (PAP). Obawa przed głosem ZSRR i krajów demokracji ludowej ujawniła się przy wyborach na posiedzeniu plenarnym i na posiedzeniach komitetów w chęci zapewnienia sobie przez USA większości, przy czym została zupełnie zignorowana zasada, ustalona już w tradycjach O. N. Z., uwzgl. przy obsadzaniu stanowisk w komitetach tzw. podstawę geograficzną. W ten sposób większość Gen. Zgromadzenia już w pierwszym dniu sesji wykazała jak pojmuje sprawę prawdziwej współpracy Narodów Zjednoczonych. Większość ta zamienia sesję na maszynę do głosowania, wysługującą się całkowicie interesom anglo - amerykańskiego bloku.

USA aprobuje projekt Bernadotte'a

WASZYNGTON (obsł. wł.) Departament Stanu oświadczył, że aprobuje w zupełności propozycje hr. Bernadotte co do sposobu uregulowania spraw palestyńskich. Stanowisko rządu W. Brytanii nie zostało dotąd w tej sprawie sprecyzowane.

Arabowie nie zaakceptują propozycji hr. Bernadotte. Ze strony żydowskiej brak na razie autorytatywnego oświadczenia w tej sprawie.

W piątek 2-godzinny strajk powszechny we Francji

PARYŻ (PR) Komitet Wykonawczy CGT ustalił termin 2-godzinnego strajku powszechnego we Francji na piątek od godz. 4 — 6 po południu. Uczestnicy strajku wystąpią z postulatem natychmiastowej wypłaty 3.000 franków oraz ustalenia minimalnego zarobku miesięcznego na 13 i pół tysiąca franków.

Samochody wojskowe do dyspozycji p. generała

„Gwardia honorowa" generała de Gaulle

PARYŻ (PR) Francuski min. obrony narodowej Ramadier oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym, że specjalny oddział żandarmerii, który został przydzielony generałowi de Gaulle dla jego bezpieczeństwa osobistego, został odwołany. Minister oświadczył, że generał de Gaulle posługiwał się tym oddziałem jako gwardią honorową.

PARYŻ (obsł. wł.) Poprzednio oświadczył w trakcie tej samej debaty w Zgromadzeniu Narodowym min. spraw wewn. Moch, że armia francuska dostarcza generałowi de Gaulle dla jego kampanii propagandowej znacznej ilości samochodów wojskowych i benzyny wbrew wyraźnym zakazom w tym względzie. Min. Moch zapowiedział wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko winnym tych nadużyć. Poza tym oświadczył min. Moch, że ogólne koszty związane z utrzymaniem porządku publicznego w czasie tournée propagandowego gen. de Gaulle wynoszą od początku roku przeszło 10 milionów franków.

Likwidacja grupy „Stern"

JEROZOLIMA (PR) Przedstawiciel rządu żydowskiego oświadczył, że nazwiska ujawnionych dotychczas członków grupy terrorystycznej „Stern" nie zostaną podane do publicznej wiadomości aż do chwili likwidacji całej grupy. Aresztowano 70 dalszych członków tej grupy, w tym 2 osoby bezpośrednio podejrzane o udział w zamachu na hr. Bernadotte.

Rozmowy moskiewskie będą kontynuowane?

PARYŻ (obsł. wł.) Ministrowie spraw zagr. państw zachodnich kontynuowali swe narady w sprawie Berlina i przygotowali tekst wspólnej noty, która ma być wysłana do Moskwy Termin wysłania tej noty nie został jeszcze ustalony. Ministrowie postanowili poza tym, że wysłannicy 3 mocarstw zachodnich mają być gotowi do dalszych pertraktacji z min. Mołotowem i po złożeniu swych sprawozdań wrócić z Paryża do Moskwy. Minister Marshall zapatrywał się początkowo z rezerwą na sprawę kontynuowania rozmów moskiewskich w sprawie Berlina, lecz w rezultacie przyłączył się do stanowiska pozostałych ministrów w tej sprawie. Ostateczne decyzje zależeć będą od osobistych sprawozdań, jakie złożą 3 wysłannicy, przybyli z Moskwy.

Min. Bevin wrócił wczoraj z Paryża, gdzie brał udział w otwarciu sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ jako szef delegacji brytyjskiej, do Londynu i na specjalnym posiedzeniu gabinetu złożył sprawozdanie z narad, jakie miał z ministrami spraw zagr. Ameryki i Francji w sprawie Niemiec. Po południu złożył min. Bevin w Izbie Gmin oświadczenie w sprawach dotyczących polityki zagranicznej.

Marshall odrzuca protest Bevina

LONDYN (PAP). Powołując się na miarodajne źródła waszyngtońskie, Reuter donosi, że Marshall zawiadomił Bevina o decyzji Stanów Zjednoczonych dalszego ograniczenia demontażu zakładów przemysłowych w Niemczech zachodnich. Odpowiedź Marshalla na protest Bevina w tej sprawie miała być doręczona brytyjskiemu Foreign Office przed trzema dniami.

Rozwiązanie Irgum Zwei Leumi

TEL AVIV (obsł. wł.). Organizacja Irgum Zwei Leumi przyjęła do wiadomości rozkaz tymczasowego rządu żydowskiego o rozwiązaniu jednostek tej organizacji i wcieleniu ich do wojsk regularnych państwa żydowskiego. Wszystka broń i zapasy, którymi Irgum Zwei Leumi dysponowała, zostały skonfiskowane przez rząd. Rozkaz ten został przyjęty z niechęcią, lecz obyło się bez żadnych incydentów przy wykonywaniu tego zarządzenia.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Wynik wyborów powszechnych, przeprowadzonych w ub. niedzielę w Szwecji, aczkolwiek rządzącej partii socjal-demokratycznej nie przyniósł ani klęski, ani jakiegoś wzrostu sił, jest jednakże znamienny o tyle, że wykazuje, do jakich wyników doprowadzić może pseudo-kompromisowa i pseudosamodzielna polityka partii socjalistycznej, jaką prowadzą dziś socjaliści krajów zachodnich. Na przykładzie wyborów szwedzkich widzimy, że prowadzi ona jedynie do wzmocnienia sił prawicowej opozycji.

Jak przedstawia się podział 230 mandatów nowoobranej drugiej izby parlamentu szwedzkiego? Socjal-demokraci uzyskali 112 mandatów (wobec 115), konserwatyści 22 (39), Związek Rolników 30 (35), liberałowie 57 (26), wreszcie komuniści 9 (15).

Sukces liberałów oczywiście nie spadł z obłoków i ma swoją zupełnie zrozumiałą przyczynę. Socjaldemokraci stanęli do wyborów w chwili, gdy Szwecja znalazła się w przykrej sytuacji gospodarczej, sytuacji, za którą sami ponoszą odpowiedzialność, ponieważ sprawując od 1945 roku wyłączne rządy, dali wielkiej finansjerze wolną rękę na odcinku handlu zagranicznego, co w konsekwencji doprowadziło do wyczerpania zapasów złota i dewiz. Przedsięwzięte później przez socjal-demokratów połowiczne środki zaradcze nie zdołały sytuacji poprawić, a co więcej, były bardzo niepopularne w społeczeństwie, bo w gruncie rzeczy polegały na podwyższeniu podatków pośrednich, zablokowaniu płac robotniczych, różnych ograniczeniach itp. Te właśnie trudności gospodarcze, spowodowane bezpośrednio przez wielką finansjerę, zostały przez nią samą następnie wyzyskane jako argument przeciwko socjal-demokratom

Trzeba przypomnieć, że w kampanii wyborczej na pierwszy plan celowo wysunięto właśnie sprawy wewnętrzne, przy wstydliwym zamilczeniu niepopularnej w społeczeństwie polityki zagranicznej, charakteryzującej się wiązaniem z blokiem marshallowskim i Stanami Zjednoczonymi. Należy też zanotować, że socjal-demokraci odrzucili proponowane im przez komunistów porozumienie, powiększając tym samym szanse zwycięstwa prawicy.

SIÓDMY POWSZECHNY Zjazd Historyków we Wrocławiu

Wrocław, we wrześniu.

Wielka Aula Leopoldina Uniwersytu Wrocławskiego przedstawia niecodzienny widok. Ponad 1000 osób zapełnia szczelnie wszystkie rzędy i balkony. Nad podium widnieją dwie tablice żałobne z długą listą nazwisk ofiar wojny — historyków polskich. 7-my Powszechny Zjazd Historyków we Wrocławiu stał się wielką i imponującą manifestacją.

Przy prezydialnym stole widnieje patriarchalna postać prof. Bujaka, dalej siedzi prof. Hejnosz, prof. Tymieniecki, prof. Gąsiorowska prof. Vetulani, prof. Tomkiewicz, że wymienię tylko bardziej znanych.

Na sali są przedstawiciele Rządu w obecności min. oświaty Skrzeszewskiego i przedstawicieli Czechosłowacji oraz Bułgarii. Delegat historyków francuskich nie zdążył przybyć na zjazd. Przedstawiciele nauk historycznych Związku Radzieckiego przybędą dopiero w poniedziałek. Nieco później zjawił się na sali obrad, owacyjnie witany, min. kultury i sztuki Dybowski.

Przemówienia powitalne podkreśliły fakt zasadniczy: Wrocław, stolica Ziem Odzyskanych, jest ośrodkiem ziem, na których zaczęła się dziać historia Polski. Historycy, zgromadzeni na zjeździe wrocławskim, poświęcą w toku swoich obrad wiele uwagi zagadnieniom tego właśnie rejonu.

Jak wiadomo, Towarzystwo Miłośników Historii przy poparciu finansowym Ministerstwa Oświaty ogłosiło w swoim czasie konkurs na najlepszą pracę historyczną z zakresu historii Ziem Odzyskanych. Prezes jury konkursu, prof. Tymieniecki przystępuje w toku posiedzenia inauguracyjnego do odczytywania nazwisk nagrodzonych. Jury postanowiło nikomu nie przyznawać pierwszej nagrody. Drugą nagrodę w kwocie 150.000 zł uzyskał profesor Uniwersytetu Wrocławskiego Karol Maleczyński za I tom „Dziejów Wrocławia", wydany przez Instytut Śląski. Wiadomość o zwycięstwie przedstawicieli uczelni wrocławskiej przyjmują zebrani długo niemilknącym aplauzem. Dwie 3-cie nagrody po 100.000 zł przyznane prof. Karolowi Górskiemu z Torunia za jego „Dzieje Państwa Krzyżackiego w Prusach" i prof. Piwowarskiemu z Uniwersytetu Jagiellońskiego za „Dzieje Prus i Śląska". Pozostałych 200.000 zł podzielono na kilka mniejszych nagród.

Na zakończenie obrad przedpołudniowych referat o wkładzie Polski do rewolucji europejskiej w 1848 roku wygłosił prof. St. Kieniewicz.

W godzinach wieczornych odbył się raut w salach Ratusza

Festiwal filmów radzieckich

Wzorem lat ubiegłych, postanowiono urządzić w Polsce festiwal filmów radzieckich, zakrojony jednak na znacznie większą skalę.

W miesiącu wymiany kulturalnej, a więc w czasie od 7 października do 7 listopada br. przez ekrany polskie przesunie się 54 filmów radzieckich z dawnej i obecnej produkcji, ilustrujących dotychczasowy dorobek kinematograficzny ZSRR zarówno w dziedzinie filmów naukowych, jak i dokumentarnych oraz rozrywkowych.

W pierwszym tygodniu mają być wyświetlane filmy najnowszej produkcji, w drugim lekkie komedie i filmy muzyczne także i dawniejszej produkcji, w trzecim historyczno-dokumentarne, a w końcu w czwartym filmy oparte na tematyce zmagań z faszyzmem i historii rewolucji październikowej. Wszystkie kina objazdowe będą zmobilizowane do tej akcji. Ponadto Film Polski wyda specjalną broszurę omawiającą kinematografię radziecką, ogłosi ankietę zawierającą pytania skierowane do widza filmów festiwalowych

Celem ułatwienia wszystkim zdobycia biletu wstępu projektuje się wydanie specjalnych bloczków z kuponami, upoważniającymi do kupna biletu poza kolejką.

W czasie trwania festiwalu będą prawdopodobnie filmy innej produkcji, poza polską, czeską i francuską, — wycofane.

Większość filmów radzieckich, objętych programem festiwalu filmowego była już wyświetlana na polskich ekranach, jednakże zbyt mała ilość kin każe przypuszczać, że spora część publiczności polskiej bardzo dużo filmów radzieckich jeszcze nie widziała. (jg)

Śląsk - Lublin 11:5 w boksie

LUBLIN. Rozegrany tu międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Lublin zakończył się zwycięstwem pięściarzy śląskich w stosunku 11:5. Drużyna Lublina osłabiona była brakiem Zielińskiego, Głębockiego i Choiny. Wyniki techniczne (wg kolejności wag): Górawski (Śl.) przegrywa niespodziewanie na punkty z młodym zawodnikiem lubelskim Gołodyńskim; Grzywocz (Śl.) wygrał na punkty po słabej walce z Baruczem; Bazarnik (Śl.) znokautował w trzecim starciu Borowskiego; Bibrzycki (Śl.) zremisował z Łozińskim; Kula (Śl.) zwyciężył na punkty Siemiona II; Kaszuba (Śl.) przegrał zdecydowanie na punkty z Kubickim; Urbaniak (Śl.) zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie Maćkowiaka; Paterok (Śl.) w pierwszej rundzie znokautował Gołębiowskiego.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 1-szej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 32505 w Warszawie, 64679 w Tomaszowie Maz.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 13821 35086 49409 53120 63433 78883 92155

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 13322 25992 28448 41212 42710 49413 52386 55836 75868 85550 97264.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 66 3260 4500 19716 23890 25212 26408 29799 30217 33263 40803 47228 50025 53805 54337 54726 56093 64812 69108 74665 76078 77393 80010 84556 86698 87698 91985 92494 96817 97097 98812.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 2217 4577 4995 5383 8984 15619 17946 19469 22781 27374 28231 29870 32687 44291 46878 52642 53694 56480 57528 58295 59269 59816 60949 61354 62859 63151 65363 65444 67202 70153 70463 72105 72376 82430 85412 90484 91935 93188 95638 95980 97172 97967 99278.

Wygran po 4.000 zł padły na Nr Nr 68 825 1222 1508 1634 3971 4356 876 5229 619 636 672 8918 10401 668 11126 185 885 [illegible] 12002 243 975 13031 242 304 423 473 14913 15124 582 798 16042 637 17006 444 18309 482 748 20450 492 697 849 886 21568 972 23687 814 835 963 24278 420 25426 773 8[illegible] 26677 27354 28298 474 28841 850 29190 825 30629 31261 351 32166 691 952 977 35002 204 460 524 530 36741 38021 848 39747 40353 530 42620 43740 44068 242 45580 781 46336 567 889 48481 455 666 49035 [illegible] 2 941.

50368 507 51024 288 482 621 951 52242 330 734 759 744 54067 389 55203 56887 57205 58240 448 989 431 59865 60299 607 887 61398 447 533 777 951 62274 815 63435 546 858 64917 992 65166 243 877 68084 472 521 70208 451 663 71195 495 702 72872 942 73145 572 862 74178 75008 185 273 414 781 76505 77213 308 422 933 78819 975 79220 617 781 81314 812 82560 83158 389 84236 324 365 475 85461 471 983 87606 784 808 855 89588 620 865 90460 765 91497 560 748 92324 448 93018 312 94363 777 95404 456 531 97042 105 234 747 916 98167 538 564 99200 288 461.

Dalszy ciąg wygrfanych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

70026 114 279 84 450 654 715 955 959 71346 84 404 53 511 695 99 768 996 72039 206 31 396 408 696 719 808 948 67 73029 115 411 84 535 642 91 804 83 74028 139 290 317 355 489 707.

75166 74 202 281 448 79 567 811 76023 131 400 614 47 67 731 51 895 911 39 77190 274 8 433 539 45 630 41 734 59 65 822 908 19 90 78006 142 280 543 89 668 78 97 904 79096 134 217 31 443 541 696 825 31 80020 148 229 411 92 528 43 55 667 791 831 905 10 52 93 81030 252 96 395 444 72 597 629 755 800 82069 85 158 9 234 431 63 537 94 679 703 9 856 64 77 959 83040 207 13 25 39 454 577 99 761 8 811 32 50 65 104 31 54 298 326 787 94 802 861 939 85181 278 9 312 15 524 781 822 34 86082 153 86 265 366 439 89 532 91 603 812 921 87089 259 347 425 783 920 70 88005 43 83 127 43 97 221 92 444 77 85 567 8 99 658 77 718 96 8 869 89 941 89046 81 91 2 130 265 373 82 3 430 80 503 78 602 15 25 86 711 44 845.

90116 42 96 571 91 745 803 20 990 91159 272 85 375 412 21 55 29 558 643 851 997 92009 413 587 603 04 08 765 78 830 41 3 931 97 93252 324 502 49 601 20 48 721 884 93 94001 275 329 450 70 657 96 791 922 78 95062 273 496 948 96032 84 226 9 542 737 96 809 52 97289 386 411 25 50 1 554 629 73 712 881 997 98124 48 71 401 97 585 600 01 20 60 87 755 834 981 99049

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro



39

W sadzie aż się roiło od wojska i ludzi. Na każdym drzewie dwóch — trzech chłopaków siedziało i trzęśli owoce, choć nieraz i zimowe. Tylko gałęzie trzeszczały!

Ja nie miałem w co jabłek zbierać, więc narwałem ogromny naręcz czerwonej, soczystej marchwi, i niosłem do domu. Kazik tak się z tym workiem guzdrał, że zastałem go jeszcze przy chałupie. Mówił, że jak tata się o tym wszystkim dowiedział, że w sadzie taki ruch, to zbladł i pobiegł pędem do sadu i brat teraz boi się tam iść. Powiedziałem mu, że jest głupi, bo tam już jest pełno ludzi — wszystkie bramy wywalone, nawet tata nic nikomu nie zrobi. Dał się przekonać i poszliśmy. Jakeśmy wchodzili do sadu, ujrzeliśmy ojca. Siedział w kucki pod sztachetami obok wywalonej bramy, patrzył w ziemię i skubał wąsa. Tak był zajęty z swoimi myślami, że nas nie zauważył. Ucieszyliśmy się bardzo z tego powodu; mógł by nas nie puścić! W ogrodzie narwaliśmy jabłek do worka ile się tylko dało. Były to, co prawda zimowe — tak zwane rzepki, ale jak poleżą — będą dobre. Inne, złe chłopaki łamali gałęzie — myśmy ani jednej nie złamali tylko natrzęśliśmy ile się dało i niesiemy do domu. Wychodzimy z sadu, patrzymy, a tata ciągle siedzi przykucnięty na tym samym miejscu. Teraz nawet nie patrzył w ziemię, jeno zakrył twarz rękami i tak siedzi. Przechodzimy więc po cichu, żeby ojciec nas nie spostrzegł — patrzę, a tacie po przez palce lecą łzy. Tak płacze, aż trzęsie się cały. Pierwszy raz widzimy płaczącego ojca. Przykro nam się jakoś zrobiło. Zgaszeni wróciliśmy po cichu z naszym łupem do domu. Ja się nawet dziwiłem, czego tata tak płacze, przecież to nie taty sad, a Kazik powiedział, że tacie tak żal tych połamanych drzew. A mama w domu też płakała i wcale nas nie pochwaliła za przyniesienie tylu jabłek. Powiedziała, że musimy się pakować i uciekać, bo tu zaraz będzie wojna i że dostaniemy tylko jedną furmankę dworską i nie wiadomo co zabierać i dokąd uciekać.

— Wszyscy chcą uciekać jak najdalej do Rosji — mówi mama — ale ja widziałam tych bieżeńców jak jedli łęty kartoflane i boję się tego samego. Więc uciekniemy do lasu, do kumostwa Kisielińskich, którzy mieszkają w Osowiku — tylko że taty nie ma i nie wiadomo co robić — a tu armaty walą coraz głośniej, widać wojna już blisko.

Powiedzieliśmy mamie, gdzie się tata znajduje i w jakim jest stanie. Pobiegła tam czemprędzej, a ja z bratem zacząłem teraz przebierać jabłka. Te pobite będziemy jedli zaraz, a całe zachowamy na zimę. Dziewczynki nam pomagały.

Lecz na wieczór wyprowadziliśmy się bez jabłek.

— Jest jedna tylko fura i na jabłka nie ma miejsca — zawyrokowała matka.

Mama to zawsze tak. Na maszynkę Singer to się miejsce znalazło, a na jabłka ... myśmy się tyle napracowali i napróżno.

Wyjechaliśmy na noc do lasu na gospodarstwo Kisielińskich, ale ich też nie było w domu — uciekli w głąb puszczy. Jedziemy za nimi. I tak razem przez trzy dni i noce staliśmy furmankami obok siebie w lesie — jak cyganie jacy. Na trzeci dzień huk armat, który już było słychać całkiem blisko, trochę jakby się oddalił i tata poszedł na piechotę do Włodzimierza zobaczyć co się tam dzieje. Z drogi jednak cofnął się, bo wszyscy ludzie jechali z powrotem do miasteczka, wrócimy więc i my.

Po powrocie zastaliśmy wielki nieporządek w naszej izbie. Ktoś ukradł krzesło, połamał szafkę i potłukł szkło na landszafcie z sarnami. A mnie najbardziej było żal tych jabłek. Nie zostało nawet na lekarstwo — wszystkie pokradli. A mówiłem, że weźmiemy na wóz, to mama nie i nie — teraz ... masz! Lecz mama bardziej się przeraziła czym innym. Podobno w miasteczku zostały porozbijane wszystkie sklepy. A co z pocztą? ... przecież tam są nasze pieniądze — oszczędności całego życia. Prawie dwa tysiące rubli — wiano córek, krwawica długoletniej pracy ojcowskiej a i maminej. Gdyby mama na kurach, kaczkach i krowach nie zarabiała, to skąd by tata tyle naskładał?! Wspólna praca ... i co z tymi pieniędzmi? Pobiegł tata na pocztę i wrócił niebawem cały blady i trzęsący. W miasteczku wszystkie sklepy rozgrabione — poczta uciekła, a nasze oszczędności ... nasze pieniądze ... przepadły!!!



XV

Achmanciszek Habbibulin

Ciężko nam było teraz żyć i coraz gorzej. Co prawda, Niemcy wtedy nie przyszli i front ustalił się na Styrze, ale ... i w folwarku i w miasteczku żadnego porządku! Wszędzie wojsko, pełno wojska, a o cywilach nie myślano. Nam dzieciakom, to nawet się podobało to wszystko, bo to i szkoła jakoś się rozwiała — nikt już do niej chodzić nie chciał i z wojskiem wesoło, tylko ... z jedzeniem było kruszo! Mama na dodatek ciągle rozpaczała, że przepadły nasze oszczędności, że córki zostały bez posagu, a tata znów był bezrobotny.

Polacy na szlakach morskich

Przyjaciel ludu kameruńskiego

Wspomnienia o Stefanie Rogozińskim

Poznań, we wrześniu

Jedną z najpiękniejszych postaci wśród polskich żeglarzy-rewolucjonistów jest kaliszanin Stefan Rogoziński, występujący w okresie 1860—96 r., niepospolity człowiek i nadzwyczajny marynarz. Już krótki rys biograficzny ukazuje szereg momentów, które zbliżają nam tego mało znanego podróżnika i badacza. A był czas, kiedy było o nim głośno na ziemiach polskich, kiedy o jego sprawę walczyli piórem z jednej strony Bolesław Prus i Sienkiewicz a z drugiej Aleksander Świętochowski. Chodziło wówczas o wysłanie do niezajętego przez imperialistów zakątka Afryki — Kamerunu — polskiej wyprawy. Wyprawa ta nie miała ujarzmiać Murzynów i eksploatować bezwzględnie kraj, jak to było przyjęte, ale miała przynieść zbadanie gór kameruńskich i ich zaplecza. Rogoziński chciał pracować na wolnej ziemi afrykańskiej z wolnymi, dla dobra ludzkości. Miała to być zarazem manifestacja prawa do życia narodu polskiego, jego wysokich aspiracji i jego stosunku do ludów kolorowych.

Przypomnijmy dziś kilka szczegółów z życia przyjaciela ludu kameruńskiego. Stefan Rogoziński był dzieckiem mieszanego małżeństwa, przeważała w nim jednak zdecydowanie polska krew matki, której przyjął nazwisko, zamiast ojcowskiego Scholtz. Od najwcześniejszych lat przejawiał skłonności do podróżowania i zwiedził jako młody chłopak dużą część Europy środkowej. Ale zaspokojenie jego pragnień mogła dać tylko służba morska, otwierająca szerokie perspektywy zwiedzenia egzotycznych lądów. Dlatego też w młodym Stefanie utwierdza się przekonanie, że musi zostać marynarzem. Na przekór temu stają zamiary ojca, ale konflikt rodzinny kończy się ostatecznie zwycięstwem syna, który wyjeżdża do Petersburga, gdzie wstępuje jako ochotnik do marynarki.

Rogoziński miał nie tylko pociąg do dalekich wędrówek, ale również do nauki zwłaszcza geografii i astronomii. Niezwykłe zdolności pozwoliły mu ukończyć szkołę w czasie o połowę krótszym od normalnego. Studiował bowiem półtora roku zamiast trzech lat i był najmłodszym absolwentem.

Młody Polak został zaokrętowany na rosyjskim okręcie wojennym „General-Admirał" i razem z nim wyruszył na wielki, okrężny rejs na Daleki Wschód, a potem jeszcze dalej ku wschodowi, tak, że odbył podróż naokoło świata.

Rogoziński jest więc jednym z pierwszych Polaków, którzy jako marynarze opłynęli kulę ziemską. Rezultatem wielkiego rejsu było zainteresowanie się Afryką, szczególnie Kamerunem. W Stefanie powstał zamiar zbadania tamtejszych gór oraz ich okolic. Pierwszy plan zmierzał do wciągnięcia dwóch Włochów w to przedsięwzięcie, a mianowicie prof. Licata i podróżnika Bianchi. Plan ten upadł wobec tego, że wyprawa nabrałaby charakteru włoskiego, a nadto handlowego, czego chciał uniknąć Polak.

Po katastrofie „Generała-Admirała" Rogoziński uzyskał odpowiedź na prośbę o zwolnienie z marynarki. Powrócił do kraju i ogłosił w „Wędrowcu" propozycję zorganizowania ekspedycji kameruńskiej przy pomocy i udziale rodaków. Dzięki poparciu moralnemu największych polskich pisarzy pozytywistycznych, po półtora roku od ogłoszenia artykułu wszystkie przygotowania zostały ukończone. 13 grudnia 1882 r. Rogoziński z czterema Polakami i załogą francuską wyruszył z Hawru na pokładzie żaglowca „Łucja-Małgorzata". Trzy lata przebywali Polacy w dziewiczych puszczach i górach Kamerunu zdobywając swym podejściem tubylców, odkryli źródła rzeki Mungo, jezioro M-bu, nazwane na cześć Tyszkiewicza jeziorem Benedykta, wykreślili mapę krajów Bakunda, napisali rozprawę o narzeczu plemienia Bakwiri i innych. 12. 7. 1884 r. do Kamerunu przybyli Niemcy. W ujściu głównej rzeki stanęła kanonierka „Moeve" i pod osłoną jej dział lądował oddział desantowy z osławionym wysłannikiem cesarza dr Nachtigalem. Po odpłynięciu „Moeve" ludność chwyciła za broń przeciwko kolonistom i kupcom niemieckim. W odpowiedzi na to rząd niemiecki wysłał w grudniu tegoż roku eskadrę złożoną z 4 korwet, która zbombardowała wsie i wysadziła desant. Powstanie zostało stłumione.

Tak przedstawiają się dwie wyprawy do Kamerunu: polska i niemiecka. Jeszcze dwa razy próbował Rogoziński kontynuować swoje dzieło, ale bez powodzenia. Afryka interesowała kraje europejskie już teraz tylko jako teren eksploatacji i rozdrapywano ostatnie wolne jej tereny. W ten sposób Polak próbował ratować, jako jedyny, honor Europy, zwracając uwagę tylko na zdobycze naukowe.

Józef Modrzejewski

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

Wystawa Ziem Odzyskanych stała się milionerem. Liczba zwiedzających Wystawę przekroczyła w ostatnich dniach milion. Frekwencja jednak stale wzrasta i należy się spodziewać, że do końca października — kiedy prawdopodobnie nastąpi zamknięcie Wystawy, — cyfra zwiedzających wzrośnie do dwu milionów. Wycieczki — rzecz jasna — przyczyniają się wybitnie do zwiększenia liczby zwiedzających, tym bardziej, że ostatnio przybywają one coraz częściej. Kiedy do niedawna dniem wycieczkowym była głównie sobota i niedziela, teraz bywają dni powszednie, w czasie których przybywa na teren Wystawy 120 wycieczek. Do zwiększenia frekwencji na Wystawie Ziem Odzyskanych przyczyniają się także w wybitnym stopniu organizowane na terenie miasta zjazdy. Do połowy września WZO zwiedziło około 4.000 cudzoziemców. Największą wycieczką zagraniczną była wycieczka czeska, licząca 555 osób. Wszyscy uczestnicy tej wycieczki byli członkami organizacji „Revolucni Odborove Hnuti" (R. O. H.). (zg)

* * *

Na ogół niewielu zwiedzających Wystawę Ziem Odzyskanych dociera do nadbrzeża Odry, a szkoda. Nie tylko bowiem mogliby oni odbyć piękną podróż „Kingą" po Odrze, nie tylko, o ile posiadają dyplom żeglarza, mogliby przejechać się zwinnymi żaglówkami, ale mogą również tutaj obserwować rzadką w Polsce jazdę na deskach wodnych. W posiadaniu wrocławskiego Yacht-Klubu znajduje się kilka kompletów takich desek. Przyczepieni do motorówek amatorzy wykonują na gładkiej tafli Odry najrozmaitsze ewolucje na oczach tłumów przyglądającej się publiczności. (Zg)

* * *

Ze względu na duży napływ wycieczek na Wystawę, Dyrekcja WZO ogłosiła komunikat, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za wycieczki, ani za ich zakwaterowanie, o ile przybędą one do Wrocławia w soboty i niedziele w tym wypadku, o ile przybycie wycieczki i dokładne podanie liczby jej uczestników nie zostało zameldowane w Dyrekcji na 7 dni wcześniej. Wycieczki należy zgłaszać do Polskiego Biura Podróży „Orbis" względnie do KKO. (zg)

* * *

Jak nas informują, Komisarz Rządu do Spraw Wystawy wiceminister Kościński, jeden z głównych twórców tego imponującego dzieła, wyjeżdża po zamknięciu WZO do Paryża, aby na tamtejszej wystawie zorganizować pawilon polski.

* * *

Duże zainteresowanie we Wrocławiu budzi fakt, w jaki sposób zostaną zużytkowane wszystkie budynki wystawowe po zakończeniu Wystawy Ziem Odzyskanych. Część eksponatów odbiorą ich prawowici właściciele, dzieła artystyczne zostaną przewiezione do muzeów. Oryginalny jest projekt braci Rojek w „Przekroju", aby Pawilon Czterech Kopuł pozostawić jako wystawę nieustającą. Mówią we Wrocławiu, że na terenach wystawowych zostanie urządzona w przyszłym roku Wystawa Wszechsłowiańska. Byłaby to znowu największa impreza tego rodzaju po wojnie. (zg)

Francuskie Związki Zawodowe ogłaszają strajk protestacyjny

PARYŻ (obsł. wł.). Trzy związki zawodowe Francji, a mianowicie CGT, Force Ouvrière i Chrześcijańskie Zw. Zawodowe ogłosiły na piątek 2-godzinny strajk swych członków na znak protestu przeciwko uchwalonym przez Zgromadzenie Narodowe projektem finansowym premiera Queuille. Strajk ten nie dotyczy instytucji użyteczności publicznej.

Zarzutu

Na co są salonki służbowe?

Swego czasu opublikowane zostało zarządzenie Prezydium Rady Ministrów, zabraniające używania samochodów służbowych w celach prywatnych.

Dlatego chyba pewien dygnitarz ministerialny zamiast eleganckim Chevroletem każe podróżować swojej rodzince... salonką służbową!

Utalentowany współpracownik „Rzeczypospolitej" — Megan — na łamach swego pisma opowiada interesującą historyjkę na temat zaradności i pomysłowości ludzi, zajmujących tzw. odpowiedzialne stanowiska:

„Wystarczyła parodniowa działalność lotnych komisji „antydemokratycznych", a już samo życie przyniosło rozwiązanie problemu komunikacyjnego:

Reprezentował je (to życie) dyrektor jednego z departamentów jednego z ministerstw, który wysłał wagon salonowy po powracającą z Krynicy córkę.

„Dyrektorówna" opuściła Krynicę w ub. piątek o godz. 19. odprowadzana pełnymi niedowierzania i zachwytu spojrzeniami innych pań, wysiadła zaś w Warszawie, przeświadczona o wyższości salonki nad Chevroletem, gdzie stosunkowo dość podle gra się w brydża."

Tyle „Rzeczpospolita". Należy żałować, że nie „ujawniono" nazwiska owego tak wielce dbałego o wygodną podróż swojej nadobnej córuni dygnitarza ministerialnego, nie chcącego dopuścić, by jego latorośl podróżowała „nieco" demokratyczniejszym — „orbisowskim" sleepingiem!

Wypadek powyższy świadczy, jak daleko niektórym naszym dygnitarzom do zrozumienia istoty prawdziwej demokracji!

Zagadnienia

O demokratyczną pisownię

Jest to najszczersza prawda, a nie żadna anegdota: kiedy profesor uniwersytetu, prowadzący jedno z seminariów dla młodych polonistów zapytał, kto z jego słuchaczy opanował w stu procentach nową pisownię, podniosły się z wahaniem cztery ręce (a słuchaczy było prawie pięćdziesięciu). Wtedy profesor pokiwał z zadziwieniem głową i orzekł, że to i tak dużo. Powiedział jeszcze, że on sam nie może sobie dać rady z tzw. nową pisownią. Sprawa wkracza tu już na tory subtelnego w swej ironii żartu, ale sam fakt, że w ogóle zadaje się podobne pytanie, sam fakt, że dziś jeszcze potocznie stawia się rozdział między starą i nową pisownią, że w ogóle używa się jeszcze terminu: „nowa pisownia" — każe się nad tą kwestią poważnie zastanowić.

Nie miejsce tu na cytowanie trudności tzw. nowej pisowni, nie miejsce na dociekanie, dlaczego „naprawdę" pisze się razem, a „na pewno" osobno, dlaczego „by" w połączeniu z formami osobowymi czasownika pisze się łącznie, a w połączeniu z jego formami nieosobowymi osobno. Wszystkie te kwestie zostały uzasadnione przez naukowców przy opracowywaniu zasad nowej pisowni. Kiedy jednak przypatrzymy się bliżej życiu języka, dojdziemy do wniosku, że wiele z nowych reguł jest zupełnie niepraktycznych, zauważymy poważny rozdział między teorią a praktyką.

Język i jego historia mają swoje nienaruszone prawa i praw tych, szczególnie umotywowanych etymologią, wcale nie chcemy kwestionować. Język posiada jednak również swoje życie i nie może być podległy szeregowi skostniałych reguł, które nie wytrzymują próby w zetknięciu z rzeczywistością. A że tak jest, możemy stwierdzić łatwo. Nie będziemy bowiem łamali rąk z rozpaczy, kiedy w prywatnych listach, pismach, przeznaczonych do wewnętrznego użytku instytucji itp. będziemy znachodzić błędy, zwroty i wyrażenia, pisane nie tak, jak tego wymagają zasady nowej pisowni. Musimy jednak sprawę poddać krytyce, skoro w pismach codziennych, tygodnikach, a nawet publikacjach mniej ulotnych, a więc książkach (i to książkach najpoważniejszych wydawnictw) nie sporadycznie, a z dość dużą regularnością spotykać będziemy albo częściowe odstępstwa od nowej pisowni, albo całkowite odstępstwo, albo swego rodzaju „eklektyzm pisowniany". Wtedy już wniosek jest jasny: pisownia, nowa pisownia — nie zdała egzaminu, nie przyjęła się powszechnie, budzi zastrzeżenia albo świadome, albo mimowolne, nie znalazła powszechnego uznania, a więc nie jest demokratyczna.

Dlatego należało by się poważnie zastanowić nad nową reformą, która zniesie dziwnie długotrwałe pojęcia „stara" i „nowa" pisownia i wprowadzi po prostu jasną, zrozumiałą i łatwą dla wszystkich pisownię, pisownię demokratyczną, pozbawioną takich w życiu języka bezsensownych trudności, które każą się zastanawiać: razem, czy osobno? — pisownię życiową.

Zastrzegamy się oczywiście, że nie usiłujemy namawiać na tak dalekie nowatorstwo jak np. pisownia fonetyczna. Język ma swoje prawa historyczne. Ale uproszczenie pisowni zdaje się nam być w obecnych warunkach i potrzebne i korzystne. Język ma bowiem również swoje prawa życiowe. (t)

O kościołach i Kalwarii Pakoskiej

Inowrocław, we wrześniu

Kilkanaście kilometrów odległa od Inowrocławia Pakość — jest miastem starym i szczególnie zabytkowym, ze słynną w Polsce kalwarią, na równi z kalwarią Pasławską czy Zebrzydowską.

Ciche i spokojne miasteczko Pakość, należące do woj. poznańskiego, wywodzi swą nazwę z imienia Pakosław, pochodzącego z rycerskiego rodu Ardańców, który przebywał w Pakości w XIII wieku. Jako osada — Pakość miała już podówczas kościół parafialny św. Jakuba, wzniesiony na pograniczu wsi arcybiskupiej Ludkowa. Kościół ten różne przechodził koleje, m. in. w roku 1232 przyłączony został do wsi Ludkowo. Jednak w roku 1358, kościół św. Jakuba jest znowu kościołem parafialnym Pakości.

Najważniejszą datą historyczna dla osady Pakości był rok 1359, kiedy to król Kazimierz Wielki, nadał dotychczasowej osadzie prawo miejskie. Później Pakość posiadała jeszcze inne kościoły, jak pod wezwaniem Naw. Matki Boskiej (przy Rynku), dalej kościół Zwiastowania Najśw. Marii Panny i inne. Jednak z biegiem wieków i przejść zniszczały one wszystkie. Ważny był również dla Pakości wiek XVII, kiedy to miasteczko musiało być już dość duże, gdyż liczyło już wtenczas 36 piekarzy, 22 szewców, 15 krawców, 11 kuśnierzy, 7 rybaków i 4 rzeźników.

Po roku 1608 plebanem pakoskim był ks. Wojciech Kęsicki, który z wielkim przejęciem czytał opisy Jerozolimy. Szczególnie interesowała go założona w roku 1602 Kalwaria Zebrzydowska pod Krakowem.

Myśl założenia Kalwarii Pakoskiej którą powziął ks. Wojciech Kęsicki, poparł skutecznie Michał Działyński, wydzielając tyle miejsca, ile potrzeba było na poszczególne stacje męki Pańskiej. Na razie na poszczególnych stacjach ustawiono krzyże i już na wiosnę roku 1628, odprawił ks. Kęsicki z wielką rzeszą wiernych pierwszą drogę krzyżową.

Taki był początek Kalwarii Pakoskiej, która miała budzić wspomnienie gorzkiej męki Zbawiciela nie tylko w Pakości, ale na całych Kujawach i Pałukach, a nawet w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Z biegiem wieków Kalwaria Pakoska posiadała 26 kaplic (jedna zniszczona zostałą podczas okupacji).

Równie piękną historię posiada pakoski kościół poklasztorny (parafialny), datujący swe istnienie od roku 1631, kiedy to za przywilejem króla Zygmunta III, a za pozwoleniem ks. arcybiskupa Jana Wężyka przybyli do Pakości OO. Reformaci, otrzymując do swej dyspozycji stare zamczysko. Po pięciu latach, w ruinach zamku zbudowano kościół, który dnia 2. 8. 1637 r. konsekrował Andrzej Gembicki, sufragan gnieźnieński. Kościół najpierw bardzo ubogi, z biegiem wieków stawał się coraz cenniejszym pomnikiem architektonicznym. Do kościoła tego Ludomiła Niemojewska zakupiła piękny obraz: „Adoracja Królowej Niebios Marii", który malował nadworny malarz króla Władysława IV w r. 1648. Obraz ten przechował się do naszych czasów.

Obecny proboszcz kościoła poklasztornego, ks. Berger, przy pomocy miejscowego, ofiarnego społeczeństwa, odrestaurował gruntownie świątynię Pańską, która w czasie okupacji służyła hitlerowcom za magazyn.

Projektodawcą i wykonawcą prac w kościele poklasztornym, był artysta-malarz p. Dobrzyński z Poznania.

(Mat.)

Witold Belza

Pani Chopinowa

wraz z synem Fryderykiem

Z wrażeń dolnośląskich (IV)

Duszniki-Zdrój, we wrześniu.

Mało chyba który nos został tak unieśmiertelniony w historii — jak nos tego fagocisty z „kiepskiej dętej muzyki z kilkunastu karykatur złożonej", która „paskudziła" w Dusznikach w r. 1826 w czasie pobytu tam na kuracji pani Chopinowej wraz z jej synem Fryderykiem. Ale z pewnością i ta „paskudząca" orkiestra nie zdawała sobie zupełnie sprawy, iż tak będzie uwieczniona przez tego 18-letniego chłopca, który pod rękę z matką przechadzał się po dusznickim parku, popijając wodę. Spacerował, patrzył, obserwował, a że miał spojrzenie wyostrzone — zauważył niejedno, co komu innemu nawet nie podpadłoby zupełnie. Możeby i jemu nie podpadło — gdyby właśnie... nie ta rozdzierająca uszy muzyka, na czele której „fagocista chudy z osiodłanym, zatabaczonym nosem przestraszał wszystkie damy, co się koni bojał". Jakie doprawdy szczęście dla fagocisty, że przynajmniej jego nazwisko zostało zatajone.

To spostrzeżenie młodocianego Chopina nie jest bez znaczenia. Ilustruje ówczesne Duszniki lepiej — aniżeli mógłby to zrobić najbardziej szczegółowy opis. Widzimy wprost tę orkiestrę... Jak siedzą, dmą, nadymają się te czerwone — o byczych karkach — szwabskie brzuchacze, cały ten barwny (jakże dziś groteskowy) obraz ówczesnych strojów, zachowania się, grymasów, towarzyskich rozmów — co również nie musiało ujść uwagi Chopina, gdy całe to cyrkowe widowisko opatrzył ciętym słowem: maskarada! Maskarada na tle „paskudzącej" orkiestry — czegoż trzeba jeszcze do tej iście Hogarthoskiej ilustracji Dusznik z początku ubiegłego stulecia?

Przyjechał Chopin do ówczesnego Reinerz, znanej klimatycznej miejscowości na Śląsku, dnia 9 sierpnia. Lista kuracyjna w 3 dni potem podała pod numerem 300 do wiadomości, że „pani Chopinowa z Warszawy z synem Fryderykiem Chopinem przybyła na kurację i zamieszkała u pana Bürgela".

Nikogo chyba ta wiadomość specjalnie nie zelektryzowała w Dusznikach — boć nazwisko przecież nic nie mówiło. Może oboje zwracali na siebie uwagę tylko pewną dystynkcją swego obejścia, manier, stroju — może tą białą wypustką przy czarnym ubiorze, która symbolizowała żałobę narodową.

Chopin przyjechał specjalnie na kurację — więc się leczył. Kąpiele picie wód, nieforsowne spacery — oto ten zwykły tryb zajęć, jakie wypełniały mu dzień. Szeroko i barwnie pisze Chopin o tym wszystkim w listach do swego przyjaciela Wilusia Kolberga. Interesujące są te listy. Cięte uwagi, musujący dowcip, często lekki sarkazm, ironia. Jak zawsze u Chopina. Ten nos fagocisty, ta rozdęta orkiestra, ta kapitalna nauka języka polskiego — jakież to pieniące się race humoru i frywolności.

„W domu tym, co my mieszkamy, mieszka pewna pani z Wrocławia. Jej dzieci mówią trochę po francusku. Zachciało im się mówić po polsku. Więc zaczyna jeden z nich do mnie: zien dobry! Odpowiedziałem: Dobry dzień! A że mi się chłopak podobał, powiedziałem mu, jak się mówi: Dobry wieczór! Biedakowi nazajutrz tak się to pomieszało, że zamiast: Dobry dzień — powiada mi: zien wiesior! Ledwo, com mu mógł wytłumaczyć, że to nie zien wieczór — ale dobry wieczór!"

Na ile mu tylko pozwala zdrowie — chodzi po Dusznikach, zwiedza okolice, cieszy się pięknem krajobrazu. Bardzo mu się tu podoba. Daje znowu temu wyraz w listach.

Jest także na wzgórzu przy owym starym kościółku Św. Krzyża — „sto kilkadziesiąt schodów, nieledwie pionowo z kamieni zrobionych, wiedzie do niego" — ogląda pustelnię i rozkoszuje się pysznym widokiem na całe Duszniki.

Jest mu dobrze, przybiera zwolna na siłach, coraz lepiej wygląda. A tylko brak mu dobrego fortepianu, na co wyraźnie uskarża się swojemu ukochanemu Elsnerowi. „Wszystkie piękności Reinerz — pisze — nie są w stanie zastąpić mi dobrego instrumentu."

I oto wydarzenie, które unieśmiertelniło Duszniki. Ów głośny koncert na rzecz dwóch sierot w dniu 16 sierpnia 1826 roku — pierwszy koncert publiczny Chopina, zaczątek jego wszechświatowej sławy.

Co zapisała na pamiątkę nieistniejąca już dziś tablica w sali Kurhausu dawnego Reinerz.

Cóż pozostało z tych wszystkich wspomnień w dzisiejszych Dusznikach? Dużo. Bo atmosfera żywej, bardzo żywej tradycji. Tradycji — że miejsce to jest uświęcone pobytem wielkiego geniusza — jak to wyraziły **o b c e** usta w momencie odsłaniania pomnika Chopina. I właśnie ów nastrój uświęcenia czuje się tu na każdym niemal kroku...



Duszniki-Zdrój. Pomnik Chopina

Tu przebywał kiedyś Chopin — te drzewa za młodu widziały go — ta Bystrzyca szumiała mu do jego rodzących się natchnień — te góry tak samo wznosiły się jak dziś, te same góry, na które on spoglądał i którymi się tak zachwycał. To chyba wiele. Ta niczym niestarta sakra, która pozostanie póki wielkości Chopina, a Duszniki na ziemi.

Szukamy domu — gdzie mieszkał. Jest i tego dość żywa tradycja pośród żyjących ludzi — ale trochę mętna i bałamutna. Nie zrażamy się tym. Idziemy po nitce do kłębka. I oto jest... Wpadliśmy na trop miejsca, gdzie stał ów skromny chopinowski domek — dzisiejsza „Ustroń" (również stara budowla). Charakterystyczny placyk z czworobokiem budynków w starej części zdrojowiska, w pobliżu miejsca, gdzie stał dawny „Kurhaus" i tuż obok sali tego kurhausu, dzisiejszego „Teatru Chopina", gdzie Chopin dał pierwszy swój publiczny koncert. Może pamięta go przyparty niewidocznie do tylnej ściany jakiegoś pawilonu kamienny stary postument z biedermajerowskim aniołkiem na kuli — tam w bok od Zakopianki? Poza tym — cóż jeszcze? Zewnętrznie — dzisiejszy „Teatr Chopina", w którego sali on grał — tak — a wewnątrz? Tylko marmurowa tablica upamiętnia: „W tej sali w sierpniu 1826 roku koncertował Fryderyk Chopin. W 120-letnią rocznicę tablicę tę wmurował Instytut Fryderyka Chopina". Wstrząsnęło mną trochę. Kto tak pięknie stylizował? **W 120-letnią rocznicę (!) — tablicę...** W Dusznikach odbywają się dorocznie festiwale ku czci Chopina. Właśnie w tej sali. Ta stylistyczna niezdarność powinna więc być czym prędzej usunięta. Apelujemy o to do Instytutu Fryderyka Chopina!

A jeszcze... Najżywiej tę tradycję pobytu Chopina w Dusznikach przypomina u wejścia do parku zdrojowego skromny pomnik z pięknym brązowym medalionem Chopina — dłuta Romana Lewandowskiego. Fundatorem pomnika był Wiktor Magnus z Warszawy. Odsłonięcie nastąpiło 19 czerwca 1897 r. o 11 godzinie — wobec tłumów publiczności.

Zuzanna Rabska

Chopin w Dusznikach

Duch Twój błądzi o zmierzchu dolinami Śląska,
Potrącając gałęzie, które z cicha łkają —
Dzwonią Twoje nokturny krasa tego kraju,
Słowik w parku dusznickim dotąd nimi kląska —
Odzyskana ta ziemia, odzyskane ślady
Na ścieżkach, w mrok żywiczny biegnących, którymi
Błądziłeś w zamyśleniu, młodzieńczy pielgrzymie,
Z burzą dźwięków, huczącą pod Twym czołem bladym —
W szary kamień natchnione oblicze Twe wkute,
Lecz nie tylko w kamieniu duch Twój tu żyć będzie,
W leśnych dźwięczy poszumach, w graniu świerszczy — wszędzie —
Sennych ptaków ostatnią odzywa się nutą —
Gąszcze parku wchłonęły akord poloneza,
Któregoś wyczarował z pożółkłych klawiszy.
I kiedy na Duszniki spływa Anioł Ciszy,
Ktoś gra jeszcze — ktoś w klawisz uśpiony uderza —
W łąk zgaszonej zieleni zostaje muzyka,
Co tam, w sali, księżycem spłynęła na dusze,
Gdy wiatr lekki listowiem jarzębin poruszy,
Koncha pieśni z westchnieniem zorzy się odmyka —
Pieniawa — Twoje źródło — szumi nieustannie,
Jak skroplone melodie mazurków, preludiów —
Zmierzchy sierpnia — to siejba rocznicowych cudów,
Srebro gwiazd z nieba spada i błyszczy w fontannie —
Czarodziejstwo, co kwitło w białych Twoich palcach
Szronem jasnej poświaty muska senne drzewa —
Każdy liść o marzeniu Twoim młodym śpiewa,
Drgając rytmem zawrotnym perlistego walca —

ŻYCIE GOSPODARCZE

Szkodliwa panika a rzeczywistość

W ostatnim czasie byliśmy świadkami formalnego runu na sklepy z artykułami żywnościowymi. Ludność ogarnęła niczym nie uzasadniona panika, wywołana i podsycana przez wrogie nam elementy, które wykorzystując dający się zawsze odczuwać w miesiącach żniwnych i pożniwnych pewien niedobór tłuszczów zwierzęcych i masła, rozsiewają paniczne nastroje o rzekomym katastrofalnym braku wszelkiego rodzaju artykułów pierwszej potrzeby, w szczególności środków żywnościowych.

Zanalizujmy naszą sytuację na rynku żywnościowym w ostatnich miesiącach i starajmy się z tego wyciągnąć właściwe wnioski.

O ile chodzi o tłuszcze zwierzęce i mięso wieprzowe, miesiące żniwne i pożniwne powodują istotnie pewne zmniejszenie podaży na rynku krajowym. Abstrahując od faktu większego spożycia w okresie tym mięsa wieprzowego na wsi, w następstwie największego nasilenia pracy ludności wiejskiej, stara się chłop w okresie tym, korzystając ze zbiorów kartofli, podtuczyć żywiec, by tym samym zwiększyć swoje dochody ze sprzedaży świń.

Aczkolwiek podaż mięsa wieprzowego stale wzrasta, jest ona w chwili obecnej jeszcze nie zupełnie wystarczająca. W miesiącu październiku jednak powinniśmy w myśl danych statystycznych, opublikowanych w Warszawie, mieć mięsa wieprzowego jak i tłuszczów zwierzęcych w dostatecznej ilości, tak, że całkowite zapotrzebowanie rynku zostanie pokryte.

O ile chodzi o podaż mięsa wołowego, jest ona w niektórych okręgach już wystarczająca, albowiem z kilku jarmarków odprowadzili chłopi już bydło rogate do obór — niesprzedane.

Przejściowe trudności na rynku mięsnym, w szczególności przejściowy brak tłuszczów zwierzęcych, spowodował w konsekwencji znaczne zwiększenie konsumpcji masła. Na przykładzie sytuacji, która zaistniała na rynku warszawskim, zrozumiemy sytuację na innych rynkach krajowych. O ile bowiem, jak czytamy w nr 254 „Głosu Ludu", normalna konsumpcja masła w Warszawie wynosiła od 1,5 — 2 ton dziennie, w okresie braku mięsa wieprzowego i tłuszczów zwierzęcych, zapotrzebowanie na masło wzrosło do 9 ton dziennie.

Trudności w zaopatrzeniu ludności w masło obecnie stopniowo maleją, a znikną całkowicie w miesiącu październiku, tj. z chwilą pełnego zaopatrzenia ludności w tłuszcze zwierzęce i mięso wieprzowe.

Wówczas bowiem konsumpcja masła, a tym samym zapotrzebowanie na nie znacznie zmaleje.

Zastanówmy się z kolei, jak przedstawia się sprawa cukru. Przejściowy brak dostatecznych zapasów cukru na pokrycie wzrastającego zapotrzebowania na cukier, spowodowała głównie panika. Wrogie nam czynniki wykorzystały bowiem chwilowe trudności w zaopatrzeniu w tłuszcze i rzuciły hasło kupna na zapas cukru, którego rzekomo miało zabraknąć. To gwałtowne wzmożenie zapotrzebowania spowodowało, iż nieprzystosowane do tak gwałtownych obrotów magazyny, nie mogły zrazu podołać zapotrzebowaniu.

Produkcja cukru w kraju jest tak wielka i sieć cukrowni, zwłaszcza na Pomorzu, tak gęsta, iż zapewnia ona całkowite zaopatrzenie kraju w cukier. Mimo, że nowa kampania rozpocznie się dopiero pod koniec przyszłego miesiąca, P. C. H. w najbliższym czasie — jak się dowiadujemy — dostarczy na rynek takich zapasów cukru, iż konsument będzie mógł go nabyć już nie w partiach po 2 i 5 kg, jak obecnie, lecz w ilościach nieograniczonych. Że tak będzie istotnie, świadczy komunikat Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, która już rozprowadza cukier w ilościach dowolnych, bez żadnych ograniczeń.

Zupełnie nieuzasadnione jest również magazynowanie zapasów soli. Istniejące bowiem w Polsce kopalnie soli i liczne solanki, zapewniają wszystkim nieograniczone możliwości zaopatrywania się w sól w dowolnych ilościach.

O ile chodzi o artykuły przemysłowe, jak zapałki, namiastki kawowe, zwłaszcza cykoria, wyroby tekstylne i inne, doszliśmy w okresie powojennym do takiego stanu ich produkcji, iż polski przemysł zdolny jest nie tylko w dotychczasowym stopniu w pełni zaspokoić wszystkie, nawet najdalej idące zapotrzebowania rynku krajowego, lecz również będzie w możności produkować na eksport, celem zdobycia niezbędnych w wymianie międzynarodowej dewiz.

Jak z powyższego wynika, nie ma najmniejszych danych ku temu, ażeby aprowizacja naszego rynku krajowego miała doznawać jakichkolwiek wstrząsów. O ile pozory takiego wstrząsu przejściowo powstały, zostały one wywołane tendencyjnie, gdyż „komuś" wyraźnie na tym zależało.

Żadnemu rozsądnemu i uświadomionemu obywatelowi nie wolno w najmniejszym stopniu rozsiewanym i nieuzasadnionym plotkom ulegać, lecz w zrównoważeniu, obywatelskim swoim stanowiskiem uświadomić mniej uświadomionych, wstrzymując ich od nadmiernego magazynowania środków żywnościowych, wykazując im bezsensowność takiego postępowania.

Należy jeszcze dodać, że Komisje Specjalne z udziałem Milicji Obywatelskiej przystąpiły we wszystkich większych miastach Polski do społecznej akcji kontroli, która zdemaskowała szereg spekulantów, wykupujących masowo towar, celem odsprzedaży tegoż po cenach wyższych. Spekulantów tych czeka dotkliwa kara, niezależnie od konfiskaty wszystkich nagromadzonych zapasów.

STANISŁAW CYLKOWSKI
prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Odroczenie zjazdu przemysłu prywatnego

Wyznaczony na 26 i 27 września br. zjazd przemysłu prywatnego we Wrocławiu został odroczony. Nowy termin zjazdu podany będzie wkrótce.

Opłata stemplowa od kwitów za komorne

Jak donosi „Przegląd Rynkowy" pokwitowania właścicieli lub zarządców nieruchomości stwierdzające odbiór wpłat z tytułu czynszu najmu lokali mieszkalnych względnie użytkowych oraz kosztów ubocznych (np. za wodę, oświetlenie klatki schodowej, wywóz śmieci itp.) podlegają opłacie stemplowej w wysokości 1 proc. od łącznej sumy należności. Opłata winna być uiszczana znaczkami skarbowymi (stemplowymi).

Eksport drobiu

Istniejąca w Gdańsku tuczarnia drobiu wysłała dotychczas na rynki zagraniczne — do Anglii, Danii i Szwecji — 50 tys. sztuk gęsi tuczonych, 5 tys. kur, 2 tys. indyków i 5 tys. kaczek. Obecnie w tuczarni gdańskiej znajduje się gotowych do eksportu 14 tys. sztuk drobiu.

Pracownicy „Bekonu Gdańskiego" zakupują po wsiach woj. gdańskiego, białostockiego i częściowo łódzkiego drób, który po utuczeniu przeznaczony będzie na eksport.

Kalendarzyk

Czwartek, 23 wrze nia 1948 r.
Katolicki: Tekli.
Słowiański: Bogusławy.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Jutro gra Kazimierz Serocki

Jutro, 24 bm. o godz. 20 w Pom. Domu Sztuki wystąpi z pierwszym w bieżącym sezonie recitalem fortepianowym Kazimierz Serocki, wybitny pianista młodego pokolenia. W programie Bach, Rameau, Daquin, Beethoven, Chopin, Greczaninow, Milhaud i Serocki.

Kolejarze zebrali zł 67.267 — na odbudowę stolicy

Miejski Komitet Obyw. Odbudowy st. m. Warszawy w Bydgoszczy składa serdeczne podziękowanie pracownikom PKP w Bydgoszczy, kwestującym w trzecią niedzielę września tj. dnia 19 bm. Zbiórka na terenie miasta i warsztatów kolejowych przyniosła ogólną sumę zł 67.267.

Z pośród kwestarzy na specjalne wyróżnienie zasługują pp: Dominikowski, Matusik, Sierakowski i Karnkowska.

Powitanie wycieczki spółdzielców czechosłowackich

BYDGOSZCZ (dr) Wczoraj, w godzinach wieczornych mieszkańcy Bydgoszczy witali przed RDK wycieczkę spółdzielców czechosłowackich. Szczegóły przywitania miłych gości podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Wojsko-Cywile 4:2 w meczu piłkarskim

BYDGOSZCZ (tj). Zorganizowany przez Pom. OZPN mecz piłkarski między repr. wojska a repr. miasta zakończył się zasłużonym zwycięstwem bardziej zgranego zespołu wojskowych w stos. 4:2 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jezierski, Antczak (z karnego), Smogorski i Szuszka, dla cywilów obie Kubalczak w tym jedną z karnego. Dochód z meczu przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Z życia organizacji bydgoskich

* Walne zebranie koła Opieki Rodzicielskiej przy Średniej Szkole Zawodowej nr 3 (Handlowej), odbędzie się w niedzielę, dnia 26 września 1948 r. o godz. 17 w auli Szkoły przy ul. Jagiellońskiej 9. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich obowiązkowa.
* Uwaga szewcy i cholewkarze. Zwołane zebranie nie odbędzie się 23 bm., a 24 bm. o godz. 18.
* Walne zebranie koła Opieki Rodzicielskiej przy Publ. Średn. Szkole Zawodowej nr 4 w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 11.

Tamara Chanum w Bydgoszczy!

Serdeczne powitanie wielkiej artystki radzieckiej w salach Muzeum Miejskiego

BYDGOSZCZ (fa). Wczorajszy występ znakomitej artystki radzieckiej p. Tamary Chanum w sali OKZZ, stał się nowym wielkim triumfem jej niezwykłego talentu. Publiczność gorąco oklaskiwała każdą produkcję artystki, która obok niezwykłych walorów artystycznych, posiada dużo prawdziwie kobiecego uroku i wybitną inteligencję. Tamara Chanum jest jedną z pierwszych kobiet artystek, które zaczęły występować w teatrze uzbeckim. Gra, śpiewa i tańczy od najmłodszych lat, przy czym w 1919 r. zwróciła na siebie uwagę na wielkiej olimpiadzie młodzieżowej. W 1921 r. artystka zajęła wybitne miejsce w teatrach Republiki Uzbeckiej. Sława jej wkrótce przedostała się za granicę, tak że już w 1925 r. wystąpiła w Paryżu, a na Międzynarodowym Festiwalu w Londynie w 1935 r. otrzymała najwyższe odznaczenie — medal królewski. Dalej występowała z wielkim powodzeniem w Austrii, na Węgrzech, w Iranie w Mongolii itd. Tamara Chanum jest posłem do Rady Najwyższej Uzbeckiej Republiki, posiada tytuł Artystki Ludowej Uzbeckiej SRR oraz Premię Stalinowską. W czasie wojny dała przeszło 1.500 koncertów dla Armii Radzieckiej na froncie. Za swoją wybitną pracę artystyczną Tamara Chanum odznaczona została przez rząd radziecki licznymi orderami i medalami. W Taszkiencie od 10 lat istnieje szkoła choreograficzna im. Tamary Chanum.

Powitanie Tamary Chanum odbywającej tournee po Polsce w towarzystwie 17-letniej córki i dyrektora zespołu p. Aleksandra Matiejewa. nastąpiło wczoraj w godzinach rannych na dworcu bydgoskim w obecności przedstawicieli Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przedpołudniem wielką artystkę podejmował w Muzeum Miejskim lampką wina prezydent miasta p. Twardzicki. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele radzieckiego świata artystycznego oraz wicewojewodowie pp.: Jakubowicz i Trzebiński, przedstawiciele Wojska, przewodn. WRN — Adamowicz i delegaci różnych instytucji i organizacji. Prezydent Twardzicki w serdecznych słowach podziękował artystce za przyjazd do Bydgoszczy, podkreślając, że pobyt jej w stolicy Pomorza niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Mówca zakończył toastem na cześć Zw. Radzieckiego i Polski i wręczył artystce wiązankę róż. W odpowiedzi p. Tamara Chanum w serdecznych słowach podkreśliła, że jeździ po Polsce nie tylko po to, aby zbierać laury, ale by swoimi występami pogłębić braterstwo i przyjaźń, łączące naród polski z narodem radzieckim. Artystka, jako kobieta radziecka, dumna jest z tego, że może dołożyć swoją cegiełkę pod gmach utrwalenia tej przyjaźni. Z kolei p. Tamara Chanum dała wyraz swemu zdziwieniu z wielkiego tempa odbudowy kraju, które w jej tournee po Polsce szczególnie ją uderzyło.

Podziwiam — oświadczyła — zapał i energię narodu polskiego, który z tak wielkim entuzjazmem odbudowuje ojczyznę zniszczoną zbrodniczą ręką niemiecką.

Ponadto w czasie skromnej uroczystości przemówił dyrektor zespołu p. Aleksander Matiejew, wznosząc toast na cześć organizatorów przyjęcia Tamary Chanum, przedstawicieli polskiej kultury i sztuki i całego narodu polskiego, który swoją pracą i wysiłkiem dźwiga kraj z ruin i zniszczeń wojennych.

W godzinach popołudniowych artystka wystąpiła ze specjalnym programem dla wojska.

Jak się dowiadujemy, p. Tamara Chanum po wczorajszym występie wyjeżdża do Warszawy, skąd bezpośrednio wyruszy na tournee do Czechosłowacji. Życzymy wybitnej artystce, aby w bratnim kraju słowiańskim spotkała się z równie szczerym i serdecznym przyjęciem jak w Polsce.



Na zdjęciu fragment powitania p. Tamary Chanum, ubranej w granatowy kostium i bogato haftowany berecik — na dworcu bydgoskim.

Konferencja burmistrzów i wójtów powiatu bydgoskiego

BYDGOSZCZ (AWo) W gmachu starostwa odbyła się odprawa burmistrzów i wójtów z terenu pow. bydgoskiego, której przewodniczył starosta p. Pawłowski.

Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego p. inż. Horster omówił dotychczasowe wyniki akcji zasypywania pozostałych z czasów wojny rowów przeciwpancernych, stwierdzając, że wyniki jej — jak dotąd — są minimalne, a przecież ma ona bardzo wielkie znaczenie dla naszej gospodarki rolnej. Referent zwrócił uwagę, że lekceważenie tej sprawy i uchylania się zarządów od spoczywających na nich obowiązków jest szkodnictwem gospodarczym i w przyszłości narazi winnych na surowe kary. W dalszym ciągu omówiono wykonanie obowiązku szarwarkowego.

Po omówieniu przez dyr. Pow. KKO p. Jankowskiego sprawy książeczek oszczędnościowych dla uczestników FOR, zebrani stwierdzili, że planowane kwoty z tytułu podatku gruntowego i FOR zostaną w całości i w terminie ściągnięte.

Wyniki konkursu gazetek ściennych

(fa) Ogłoszono obecnie wyniki konkursu gazetek ściennych, zorganizowanego w lecie bież. roku przez Wydz. Kulturalno-Oświatowy OKZZ w Bydgoszczy. W wyniku decyzji jury konkursu pierwsze miejsce za najlepiej wykonaną gazetkę przyznano związkowcom z Pom. Fabryki Tlenu w Bydgoszczy. Dalsze miejsca uzyskały: Zakł Wapienne w Piechcinie, Zak. Wapienne w Wapiennie, Zjedn. Przem. Energetycznego w Bydgoszczy, Fabryka Sygnałów Kolej. Fiebrandt w w Bydgoszczy, Drukarnia Spółdz. Wydawn. „Wiedza" w Grudziądzu, „Celuloza" we Wrocławiu oraz Elektrownia i Gazownia w Toruniu.

Pocztowcy-Żołnierzowi

(fa) Koło TPŻ Pocztowców w Bydgoszczy postanowiło na ostatnim nadzwyczajnym walnym zebraniu przeznaczyć czysty zysk z zabawy tanecznej która odbędzie się w dn. 2 października br. w sali ZMP, przy ul. Marcinkowskiego — na urządzenie grobów poległych bohaterów w dniu Święta Umarłych, oraz na paczki gwiazdkowe dla żołnierzy. — W skład komitetu zabawowego weszli pp: Kistowski, Burghardt, Jagodziński, Kałdowska, Szudzichowska, Wrzeszczowa, Ziętak i Dolińska.

Inicjatywie pocztowców należy się szczere uznanie.

„Tydzień Miłosierdzia" od 3-10 października

BYDGOSZCZ (m). W całej Polsce odbędzie się w dniach od 3—10 października „IV Tydzień Miłosierdzia" pod hasłem: „Służmy rodzinie!" Wszędzie odbędą się w tym okresie nabożeństwa, akademie, wykłady, a przede wszystkim zbiórki publiczne. Przeprowadzająca tę akcję katolicka organizacja dobroczynna „Caritas" przyjmować będzie nie tylko gotówkę, ale i odzież, żywność, lekarstwa i inne dary.

Bydgoski okręg „Caritasu" pracuje usilnie nad przygotowaniem całej akcji na terenie m. Bydgoszczy. Wkrótce już ogłoszony będzie szczegółowy program „Tygodnia Miłosierdzia" w skali okręgowej. W poszczególnych parafiach bydgoskich, a liczy ich nasze miasto dziś 12, odbędą się osobne uroczystości i imprezy, mające na celu uświadomienie społeczeństwa o celach i zadaniach „Caritasu", oraz przysporzenie tej zasłużonej instytucji charytatywnej nowych funduszów.

Zwracając już dziś uwagę na zbliżający się „Tydzień Miłosierdzia" — wzywamy wszystkich naszych Czytelników do jak najszerszego poparcia tej szlachetnej akcji, a zwłaszcza nie szczędzenia grosza kwestarzom „Caritasu".

Sprostowanie

Wydział Przem., Handlu i Aprow. m. Bydgoszczy prostuje wczorajszy komunikat dot. wydawania kart wymiennych i zaopatrzenia na m-c listopad br., a mianowicie: od słowa: z d. 21. 10. 1948 r. kończy się rozdział główny kart zaopatrzenia na mies. październik — powinno być **mies. listopad 1948 r.** W dalszym ciągu „Dodatkowy rozdział kart wymiennych i zaopatrzenia na m-c październik — powinno być **listopad 1948 r.**

Poza tym od słowa: Dni 9 i 10 11. 1948 r. przeznacza się wyłącznie dla rozdziału kart zaopatrzenia na m-c październik 1948 r. — powinno być: **dni 9 i 11, 10. 1948 r.**

Miesiąc październik pod znakiem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

BYDGOSZCZ (AWo) Miesiąc październik — jako „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej"—będzie niewątpliwie dalszym krokiem w kierunku zacieśnienia przyjaźni między obu narodami. Wzorowany na przeprowadzonej w ubiegłym latach wymianie kulturalno-artystycznej, „Miesiąc" w bieżącym roku przybierze charakter społeczny pod patronatem TPPR.

W związku z tym odbyła się staraniem Zarządu Wojew. TPPR, konferencja informacyjna, w której udział wzięli przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, instytucji kulturalnych i prasy. Konferencję zagaił p. Szostakowski, przedstawiając ramowy program imprez październikowych. Przede wszystkim przeprowadzona zostanie i szeroko potraktowana akcja odczytowa w organizacjach społecznych, związkach zawodowych, fabrykach i urzędach. Do akcji tej wciągnie się radio, które m. in. informować będzie o urządzanych imprezach. „Film Polski" wyświetli we wszystkich kinach stałych, oraz w kinach objazdowych ogółem 52 filmy radzieckie — w większości nowe. Z imprez kulturalno-artystycznych wymienić należy koncerty muzyki radzieckiej, oraz miniaturową wystawę malarską galerii tretiakowskiej. Ponadto urządzony zostanie bieg sportowy szlakiem Armii Radzieckiej. Miesiąc zakończy uroczysta akademia ku czci 31-lecia Rewolucji Październikowej. Niski wstęp na wszystkie imprezy umożliwić ma rzeszom robotniczym jak najliczniejszy udział.

W wyniku obrad powołano komitet organizacyjny, do którego weszli pp.: mjr Malinowski, prof. Turwid, dyr. Błażewski, Bączkowski, Gąsiorowski, Murawski, Szostakowski, Oleszczak i Jodkowska. Komitet ma zadanie opracowania szczegółowego programu imprez oraz wciągnięcie do współpracy wszystkich organizacji i instytucji o charakterze społecznym, kulturalnym, oświatowym i artystycznym z terenu Bydgoszczy.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W czwartek i piątek (23 i 24 bm.) komedia Noela Coward'a pt. „SEANS". W rolach głównych N. Morozowiczowa i dyr. A. Gąssowski. Zniżki zw. zaw. ważne.

SALA OKZZ ul. Toruńska. Od dziś, 23 b. m. operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza". Początek o godz. 20.

KINA. Pomorzanin: Gilda, **Polonia:** Cygańska miłość **Wolność:** Nickolaus Nickleby, **Orzeł:** Siostra lokaja, **Gryf:** Decyzja prof.Milasa, **Bałtyk:** Pościg, **Aktualności:** Program nr 24, **Bagatela:** Gilda.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 16, 18 i 20,30, jedynie „Polonia" 15, 18 i 21. „Bagatela" o godz. 20 i „Aktualności" codziennie o godz. 12.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 23 bm. dr Żemojtel, ul. Śniadeckich 29.

DYŻURY APTEK. Do dnia 25 bm. dyżury pełnią: apteka „Pod Niedźwiedziem", ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16 53 i apteka „Przy Bielawach" A. 1 Maja 91. telefon 23-61.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt Miasta M. O. 25-15, Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18, Pogotowie Ratunk. we 10-00.

Polskie Radio — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, 24 września 1948 r.
5.20 Progr. og.-polski, 9.10 Program lokalny dnia, 9.15 Wiadomości miejscowe, 11.57 Progr. og-polski, 14.30 Künnecke - Potpourri — „Szczęśliwej podróży, 14.40 Przegląd prasy pomorskiej, 14.50 Progr. og.-polski, 15.20 Adam - uwertura „Gdybym był królem", 15.30 Progr. og.-polski, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Progr. og.-polski, 23.30 Zakończenie audycji.

Zjednoczenie - Brda

(fa) W sobotę 25 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali ZMP. przy ul. Marcinkowskiego 3 — ciekawe spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza między zawodnikami „Zjednoczenia" i „Brdy".

Jak się dowiadujemy, „Brda" w walce z rutynowanym zespołem „Zjednoczenia" wystąpi w najsilniejszym składzie, aby wyjść z tego spotkania z honorem.

Z całego Pomorza pokrótce

PRZODOWNICY pracy na majątkach należących do UMK w Toruniu, zostali na koszt Uniwersytetu wysłani na wycieczkę na WZO do Wrocławia.

W CHEŁMŻY obchodzono jubileusz 80-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej.

W ZWIĄZKU z nowym dekretem o najmie lokali, Inowrocław podzielono na dwie strefy czynszowe. Różnica między pierwszą a drugą strefą wynosi 4 zł na 1 m^2.

Sensacja! RADIO - TEATR NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W niedzielę 26 bm. o godz. 11 odbędzie się bez względu na pogodę na stadionie miejskim w Bydgoszczy mecz piłkarski Radio — Teatr na odbudowę Warszawy.

Skład drużyn: Radio — dyr. Dzienisiuk, Staś Koncertaś, A Rezler, E. Rezler, F. Wąsiak, G. Kardaś, P. Szypura, K. Kozłowski, B. Jankowski, B. Hermann, W. Kluwicz, rez. Nowicki. Teatr — dyr. Gąssowski, H. Żuczkowski, W. Skrzypiński, E. Pniewski, A. Kuryłło, R. Koman, R. Szerzeniewski, J. Kuich, Z. Starski, J. Borkowski, T. Kwieciński.

Sędzia: red. Dachowski, sprawozdawca radiowy: red. Kunstmann.

Ceny biletów wstępu 40 zł. Trybuna 100 zł. Przedsprzedaż biletów w Ka-De-Ha, Al. 1 Maja 26.

„ORIENTINE" 07972

znany od 1910 roku, niezawodny i dyskretny w użyciu

Odsiwiacz

F-my „Parfumerie d'Orient" I. Ostrowska i Ska

Łódź, 11 Listopada 14

Żądać w drogeriach i perfumeriach.

Wody lecznicze i produkty uzdrowiskowe

„POLSKICH UZDROWISK"

wyłączność na woj. Poznańskie — Poznań, ul. Raczyńskich 12

Detaliczna sprzedaż F-ma „MIR" Poznań, Daszyńskiego 34
DOMINIAK I POTRAWIAK — 27 Grudnia 19
08484 wszystkie apteki i drogerie w całym województwie

Wody stołowe „P.U." leczą i gaszą pragnienie

Szkło okienne, wystawowe, kryształowe garnki kamienne, lampy naftowe, kałamarze, gumki do słoi, porcelanę, fajanse, i wyroby szklane 08483

poleca w każdej ilości

POZNAŃSKA HURTOWNIA SZKŁA

POZNAŃ, ul. Magazynowa 1a

Ozdoby choinkowe po najniższych cenach już nadeszły

Sztandary

paramenta kościelne

wykonuje fachowo i solidnie Prac. haftów artystycznych

IRENA SZAŁOWA

POZNAŃ 08126

ul. Skarbowa 23

Telefon 12-54

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG światowej sławy

SAVATHIP Przepowie przyszłość horoskop szczęście doradzi

KRAKÓW 1 - skrytka 339

Nadesłać datę ur. pytania 100 zł zadatku

08295

Biuro Rozdziału Remanentów w Łęgnowie k/Bydgoszczy

zatrudni od zaraz

Referenta Socjalnego z ukończonym kursem specjalnym.

Technika-praktyka do planowania robót demontażowych. Podania wraz z życiorysem składać osobiście w Oddziale Personalnym B. R. R. w Łęgnowie pokój przy wartowni Straży Przemysłowej codziennie od godz. 8-mej do 14-tej. (08501

ARMATURĘ techniczną

POMPY wszelkiego rodzaju

GUMOWE pasy, płyty i węże

TERMOMETRY manometry, oraz wszelkie artykuły techniczne

poleca: 08460

ST. DUCHOWSKI

Poznań, ul. Mielżyńskiego 16

Zarząd Miejski, Administracja Nieruchomości Poniemieckich i Opuszczonych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2 III p. przystępuje

do wydzierżawiania

na rok 1949 ogrodów warzywnych, owocowych, pól i łąk oraz parcel niezabudowanych, znajdujących się na nieruchomościach poniemieckich i opuszczonych. Reflektanci na dalszą dzierżawę winni złożyć pisemne podanie do dnia 30 września 1948 r. w biurze naszej Administracji, ul. Jagiellońska 2, III p. pokój nr 7. Spóźnione podania mogą pozostać bez uwzględnienia.

Zarząd Miejski—Administracja Nieruchomości Poniemieckich i Opuszczonych 08500



Wózki dziecięce „Autka"

poleca w najlepszym wykonaniu 4826

Wytwórnia wózków dziecięcych

B-cia Z. i W. RUTKOWSCY

Bydgoszcz, Dworcowa 74 - tel. 35-52

FABRYKA

worków, planów nieprzemakalnych etc., o produkcji ca 18—20.000 sztuk worków a 100 kg miesięcznie, w Inowrocławiu

na sprzedaż

Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „9,762". (08469

---

1 szofera-mechanika
1 szofera
2 traktorzystów
1 kowala

poszukuje 4829

Gm. Spół. „Samopomoc Chłopska" Osadki - Ośrodek Maszynowy ŚMIELIN, powiat Wyrzysk poczta Osadki

---

SAMOCHÓD

reklamówka kryty Mercedes-Benz 6 cylindr. na chodzie wymagający remontu 08439

okazyjnie na sprzedaż

Zgłoszenia: Myślibórz Skr. poczt. 3

Energiczne,

wymowne siły mogą się zgłosić (akwizycja) 25. 9. godz. 18. Bydgoszcz, Długosza 5/4. (4822

Pomoc

domowa potrzebna zaraz. Adres wskaże IKP Bydgoszcz „4821". 4821

WEŁNĘ OWCZĄ — kupuje i wymienia na włóczki 08495

Bydgoska Przędzalnia Bydgoszcz

Aleje 1 Maja 67, od godziny 8—15, w sobotę od godziny 8—13

Poszukujemy od dnia 1 października 1948 r.

1 urzędnika bankowego
1 siłę biurową
1 maszynistkę 08486

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. Suskiego w Iławie woj. Olsztyn

---

Pracownia

krawatów, koszul i szali Firma **Krawat Polski**, poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. (08055

Materace

poduszkowe i szpiralowe wszelkich rozmiarów wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36-31. (08051

Platforma

parokonna na gumach dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Toruńska 2. (4818

Sprzedajemy

domy, gospodarstwa nowe. Zlecenia przyjmuje Małek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. (08494

PRACY POSZUKUJĄ

Starsza,

samotna, uczciwa, zaufana panna poszukuje posady samodzielnej gospodyni. Oferty IKP Bydgoszcz pod „4830" (4830

Podróżujący

z własnym samochodem półton. czeka propozycji. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Podróżujący". 4825

Samotna,

lat 48, poszukuje posady u samotnego starszego pana. Miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz pod „lat 48". (4824

Maszyny,

kotły nadające się do urządzenia pralni poszukuję. Oferty IKP Toruń „Pralnia". (08487

Kaliska Wytwórnia

KRAWATÓW, KOSZUL i SZALI

Tadeusz Olejnik Kalisz i S-ka

Plac 11-go Listopada 15 — Telefon 12-94

Poleca w wielkim wyborze najmodniejsze wzory po cenach hurtowych.

Wysyłamy za pobraniem pocztowym. 08388

ZAWIADOMIENIA

Dr Podkomorski

specjalista chorób skórnych wenerycznych powrócił. Gdynia, ul. Świętojańska 23, drugie wejście. (08449

NAUKA

Szkoła Kosmetyki,

Masażu Leczniczego, Sportowego Marii Kasperskiej Warszawa. Smolna 38. (08456

SPRZEDAŻ

Drogerię

większym mieście — Pomorze Zachodnie tanio sprzedam. Oferty pod „100". do IKP Bydgoszcz. (4804

Fotoaparaty —

filmowe 16 mm — Projektory — Epidiaskopy itp. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (08006

MATRYMONIALNE

Panna

przystojna, posiadająca gotówkę, poślubi urzędnika, rzemieślnika lub rolnika. Oferty IKP Bydgoszcz „Trzydziestoletnia". (4794

Blondynka,

przystojna, wartościowa, sytuowana, pozna lekarza, inżyniera, przemysłowca. Cel matrym. Oferty poważne pod „29" Warszawa I Poste-restante. (4827

Samotni —

lat 42 i 50 poszukują znajomości pań w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią (zwrot) IKP Gdynia „Kupiec", „Fryzjer". 08490

Ogłoszenia

do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

przyjmujemy codziennie:

w centrali: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2, tel. 24-29 (pod Arkadami)

w oddziałach: Gdynia, ulica Abrahama 49, telefon 40-82

Łódź, ul. Piotrkowska 66 (w podwórzu), telefon 153-44

Poznań, ulica Działyńskich 8, telefon 41-57

Szczecin, ul. Z. Felczaka 16, telefon 34-84

oraz we wszystkich naszych agenturach.

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 24 września 1948 r.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnast. poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 d. c. muzyki porannej. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 d. c. muzyki porannej. 8.20 Powieść I. Olbrachta „Anna Proletariuszka". 8.35 d. c. muzyki porannej. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka. 12.25 Edward Schuett — suita op. 61 na skrzypce i fortepian. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Kompozytor tygodnia — L. van Beethoven. 14.50 Pogadanka z cyklu „Wczasy i wycieczki". 15.00 Audycja dla dzieci w oprac. J. Nawarskiej. 15.30 Pogadanka pt. „Tego robaka chyba mogę rozdeptać". 15.45 Muzyka lekka w wyk. septetu jazzowego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Ravel — 3 pieśni Don Kichota w wyk. Wł. Łuczaja. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 Z dziejów instrumentów strunowych — audycja słowno-muz. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 W rytmie tanecznym — audycja rozrywkowa. 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce". 19.10 Pogadanka pt. „Udział Polski w pracach Światowej Organizacji Zdrowia". 19.15 Koncert symfoniczny. 20.40 Muzyka lekka. 21.30 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

Najwyższy czas zamówić **ozdoby choinkowe**

Najpiękniejszy asortyment, ceny przystępne. Tylko w Wytwórni A. Żurowski, Bydgoszcz, ul. Rycerska nr 9. (08498

Samochód

DKW po generalnym remoncie sprzeda F-a „Orka" Bydgoszcz, Nowodworska 11. (08497

Simca,

Fiat, Cabriolette po remoncie stan dobry sprzedam. Zgł. telef. Bydgoszcz 32-36. (4820

WOLNE POSADY

Przedstawicielowi

oddamy dodatkowy artykuł branży elektrotechnicznej na Pomorze. Oferty „Halis" Poznań, Kantaka 7. (08482

Pomoc domowa

poszukiwana. Wymagana umiejętność gotowania. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia: Gdynia, Świętojańska 104a/3. (08492

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

zagubioną kartę rejestracyjną RKU Chojnice Kulig Jan. Jarantowice, pow. Wąbrzeźno. (08481

RÓŻNE

Wspólnika

z odpowiednią gotówką do uruchomienia młyna, bardzo dobra okolica, przyjmę. Gwarancja — pewna. Zgłoszenia IKP — Inowrocław pod „Wspólnik" (08480

LOKALE WOLNE

Odstąpię

zakład fryzjerski, nadający się na każdą branżę z mieszkaniem oraz z ogrodem. Elbląg, Robotnicza 210. (08485

KUPNO

Kupimy

beczki 200 litrowe po benzynie Bydgoska Przędzalnia Bydgoszcz, Al. 1 Maja 67. (08496

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Pokój

kuchnią poszukuję, koszt remontu zwrócę. Oferty „Pogodny" IKP Bydgoszcz. (4819

HUMOR



— Dlaczego tak nagle straciłaś humor, kochana...?

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99.

E-481525 4